

Wiadomości z handlu i przemysłu drzewnego.

W ostatnim moim artykule nie mogłem właścicielom lasów mimo kilku korzystniejszych objawów przynieść lepszej wiadomości o poprawie stosunków w handlu drzewnym. Na tym samym prawie punkcie znajdujemy się też obecnie, bo chociaż w niektórych kierunkach jest zbyt materiałów różniejszy i popyt silniejszy, a nawet i ceny nieco lepsze, to znowu w innych, dotychczas nieco lepszych, nastąpiło pogorszenie.

W ostatnich czasach podniósł się dość znacznie popyt za belkami jodłowemi do Prus, wskutek wzmożonego ruchu budowlanego i wielkiego strajku skandynawskiego. Za

1 m³ loco Berlin płacono 42 do 43 m. Rezultatem strajku było prawie zupełne wstrzymanie wywozu ze Szwecyi. Zabrakło więc świeżych dostaw, a gdy zapasy miejscowe niebawem zużyto, trzeba się było zwrócić do sąsiadów.

W ten sposób skorzystały nasze tartaki, wysyłając do Niemiec i do Francyi nie tylko grubą kantówkę w znaczniejszej ilości, ale nawet i belki ręcznie obrabiane. Ze stosunków tych skorzystał także nasz sąsiad ze Wschodu, nie omija on bowiem żadnej sposobności do rozszerzenia zakresu zbytu dla swych produktów drzewnych. O tej groźbie, wiszącej ciągle nad nami ze strony Rosyi, miałem sposobność już kilkakrotnie mówić; dzisiaj służę cyframi, z których wynika, że kiedy w r. 1900 Austria importowała do Niemiec drewna w ilości 234.383 q, to Rosya natomiast tylko 165.920 q, Austria była więc na czele krajów importujących, w r. 1904 wynoszą powyższe cyfry 199.762 q

194.097 q, w roku 1908 natomiast widzimy już Rosyę na czele, z Austrii importowano bowiem 213.627 q, a z Rosyi 364.655 q. Kiedy więc import austriacki spadł o 90%, to rosyjski podniósł się o 122%. Jaki udział ma Galicya w tych cyfrach, nie możemy powiedzieć, brak nam bowiem statystyki handlu galicyjskiego, tak wewnętrznego, jak też zewnętrznego i gdybyśmy ją posiadali, byłoby nam wiele objawów życia społecznego jasnych, a w pierwszym i najważniejszym rzędzie szczegół, czy wywożąc materiały drzewne, znajdujemy się w położeniu utracyusza, czy też istotnie pobieramy tylko procenta od naszych w lasach tkwiących kapitałów. Dlatego należy się uznanie posłowi Bataglii, który dąży niezmiernie do wprowadzenia takiej statystyki, układanej jeżeli już nie wedle pojedynczych krajów, to przynajmniej wedle grup, terytoryalnie ze sobą się łączących. Tej dążności zawdzięczyć też należy najnowszy jego wniosek w obecnej kadencysejmowej.

Dla rosyjskiego drewna zbudowano nową przystań w Toruniu, kosztem 10 mil. marek, z czego rząd pruski pokrył 90%. Do budowy tej przystani, która pomieścić może drewna w wartości 12 mil. marek, utworzono osobne Towarzystwo akcyjne. Znaczniejsze ilości materiału tartego poszły z Galicyi do Włoch, gdzie konsumcya mate-

ryałów drzewnych nie opada wcale i do Messyny na budowę baraków po trzęsieniu ziemi.

Przy tej sposobności zwracam uwagę naszych przemysłowców na zamiar rządu austriackiego rozszerzenia przystani tryesteńskiej i urządzenia tam rozmaitych ułatwień dla handlu przez założenie osobnych portów i składów drewna na przedmieściu Servola. Zamiar ten powstał z chwilą, kiedy w lipcu b. r. oddano dla ruchu ogólnego nowo zbudowaną kolej tauryjską, mającą doniosłe znaczenie dla Solnogradu i Austrii niższej, a głównie Niemiec południowych, które obecnie będą miały o 20% krótszą drogę do Tryestu. Rozszerzenie przystani tryesteńskiej może mieć znaczenie i dla naszego handlu, lecz prawdopodobnie tylko via Budapeszt, gdyż droga via Wiedeń z chwilą zniesienia adryatycko-galicyjskich taryf związkowych, straciła na znaczeniu. Tryest uposażony w odpowiednie połączenia okrętowe ze Wschodem, a szczególnie ze znaną koleją bagdadzką, wytworzy bez wątpienia większy ruch, który nie może pozostać bez wpływu na nasze stosunki handlowe.

W handlu dębiny mamy do zanotowania dwa zupełnie sprzeczne objawy. Ostatnie licytacje na sławońskie drewno dębowe, znane w całym świecie ze swej doskonałej jakości, wydały niespodziewanie korzystny wynik, albowiem osiągnięto ceny wywoławcze z nadwyżką 15%. Właściwy rezultat można jednak będzie wysnuć, gdy i dalsze licytacje zostaną przeprowadzone. Natomiast licytacje na progi dla kolei państwowych wydały wynik odwrotny, a szczególniejszym objawem jest to, że tylko progi kolejowe galicyjskiego pochodzenia zaoferowano po cenach niestosunkowo niskich, a różnica w porównaniu z cenami progów z innych krajów monarchii wynosi niejednokrotnie 50%. Należałoby stąd przypuszczać, że u nas w Galicyi jest w tym artykule nadmiar. Gdy jednakże w dębinę nazbyt już nie obfitujemy, nasuwa się podejrzenie, że mamy tu może znowu do czynienia z progami rosyjskimi, które podszyły się pod miano galicyjskich. Pierwszy raz bowiem wskutek żądań producentów naszych i państwowej rady kolejowej, do czego i podpisany wedle sił się przyczynił, ustanowiły koleje ten zasadniczy warunek, że progi, pocho-

dzące z poza granic monarchii są z podaży zupełnie wykluczone. Na tej podstawie należało się raczej spodziewać podwyższenia, aniżeli zniżki cen. Mamy istotnie wiadomości, że pod nazwą galicyjskich pójdą znowu progi rosyjskie.

Wobec takiego objawu winni nasi producenci baczyć, by tego rodzaju zamiana, szkodząca naszym interesom, nie przyszła do skutku. Z innej strony donoszą nam, że powodem tak obfitego pojawienia się progów dębowych z Galicyi ma być to, że progi kolejowe ze sośniny galicyjskiej nie posiadają tej trwałości, co progi sosnowe z Alp i Sudeków. Nie mieliśmy sposobności przekonać się o tem, lecz wiedząc, jak doskonałą markę posiada sosna galicyjska na targu światowym, nasuwa się nam podejrzenie, że powyższa wiadomość może być łatwo manewrem konkurencyjnym. Licytacje kolejowe na progi zwróciły na siebie uwagę jeszcze i przez to, że po raz pierwszy koleje państwowe austriackie zażądały progów z buczyny. Wtym kierunku mamy do zanotowania, że 10-letnie próby okazały, że czerwony twardziel tak samo dobrze się utrzymał, jak impregnowana część drewna. Dla właścicieli lasów bukowych otwiera się zbyt szerszy dla materiału bukowego.

W handlu drewnem kopalnianem zniżka, w porównaniu z cenami poprzednimi, wynosi około 3—4 K; do Śląska pruskiego nadchodzą bardzo znaczne ilości tego sortymentu, co w połączeniu ze zmniejszeniem produkcji węgla obniżyło ceny sprzedaży o powyżej podane kwoty. W handlu drewnem celulozowym zniżka jest znacznie mniejsza, przyszłe taryfy kolejowe przyznają dla drewna celulozowego do fabryk austriackich znacznie niższe stawki, niższe nawet niż dla drewna opałowego.

W handlu okrągłakami tartaczynymi i dłużycami panuje ciągle stagnacja na wszystkich polach zbytu. W szczególności wschodnie Niemcy mają być zapełnione zapasami spławianymi Wisłą, a pochodzącymi z Królestwa. Do tego dołącza się zamiar rządu niemieckiego oddać na rok przyszły ponad etat zwykły do użytkowania około 900.000 m³ drewna świerkowego, opadniętego przez mniszkę. W tym celu miał rząd niemiecki udzielić znacznych ułatwień przewozowych na swych kolejach, by nadmiar tego drewna skierować do Niemiec zachodnich i Saksonii, gdzie są liczne

fabryki celulozy. Powyższa masa drewna jest przeważnie jednak drewnem cienkiem, przydatnem do wyrobu papieru, lub do kopalń, a ponieważ nasza produkcya wytwarza materiał tartaczny, przeto w tym względzie nie możemy mieć poważniejszych obaw, gdyż dotknąć to może przeważnie Czechy i Morawę, produkujące bardzo znaczne ilości materiału cienkiego szpilkowego. W drewnie bukowym, oprócz pocieszającego objawu o dozwoleniu używania go do progów kolejowych, nie mamy nic korzystniejszego do zanotowania, zbyt mebli giętych jest obecnie dość utrudniony, co odbija się znowu na materiale surowym. Podwyżki cen za drewno użytkowe trudno się spodziewać.

Nie możemy więc na podstawie tych szczegółów dać naszym producentom drewna innej rady, jak możliwe wyzwanie lepszej chwili. Ze wszystkich stron są zapowiedzi, że niebawem musi nastąpić w handlu drewnem chwila przełomowa, a wskutek tego i dla naszych lasów zajaśnieje lepsza przyszłość. I rzeczywiście są objawy, które na możliwość polepszenia wskazują. Nasamprzód płody rolnictwa wydały w tym roku na ogół wynik dobry, a niema wątpliwości, że dobre żniwa zboża są dobrymi żniwami i dla lasów, bo wtedy wzrasta znacznie zapotrzebowanie miejscowej ludności. We Lwowie specjalnie powstają liczne kamienice, a gdy mimo to brak jest dotkliwy mieszkań, więc przypuszczać należy, że ruch budowlany i dalej trwać będzie. Stany Zjednoczone rozwijają dodatnio swoje położenie ekonomiczne, a objawem tego jest wzmagający się ruch na kolejach amerykańskich i emigracya robotnicza. Jaki wpływ na ukształtowanie się stosunków handlowych Europy z Ameryką wywrze nowa amerykańska ustawa cłowa, trudno na razie przewidzieć. Ponieważ jednak tendencyą jej jest ochrona rodzinnego przemysłu, przeto możemy raczej spodziewać się napływu fabrykantów i zwolnienia w wywozie surowca drzewnego, którego Amerykanie potrzebować będą dla własnych fabryk. Wszędzie w całym świecie skonstatować trzeba tendencyę do ochrony własnego przemysłu, wskutek czego znaczna ilość państw przerabia w tym duchu swoje taryfy cłowe, ułatwiając dowóz surowca. I znowu stoimy przed dylematem,

czy mamy nasz surowiec drzewny, jak dotychczas, dalej wywozić, czy też naruszamy kapitał, wywożąc go z kraju, a brak nam dokładnej odpowiedzi, brak dat statystycznych. Oby zatem dążenie br. Bataglii jak najrychlej się spełniło.

W drewnie opałowem mamy stosunki niepokojące, a w szczególności brak zbytu dla drewna miękkiego, któremu znaczną konkurencyę robią odpady tartaczne. Okazało się to przy ostatniej licytacji, przeprowadzonej przez dyrekcye kolei państwowych. Licytacjom tym mamy jednak jedno do zarzucenia, mianowicie, że przeprowadzone zostały we wszystkich trzech galicyjskich dyrekcjach w jednym i tym samym dniu. Wskutek tego producent ma zakres konkurencyjny znacznie ścieśniony, bo kiedy handlarz uczestniczy w licytacjach we wszystkich dyrekcjach, a utrzymawszy się, łączy się z innymi handlarzami, to producent przystępuje tylko do jednej dyrekcji, a nie utrzymawszy się, nie ma już więcej możności uczestniczyć także w licytacjach w dwu innych dyrekcjach.

Zaopatrywanie bezleśnych okolic Galicyi w drewno opałowe z lasów państwowych wywołało objaw niespodziewany, a mianowicie protest innych właścicieli lasów, którzy uskarżają się na konkurencyę w ten sposób wytwarzaną. W tym względzie przyznać im trzeba słuszość, albowiem sama już wiadomość o możliwości zakupna opału z lasów państwowych wywołała w wielu gospodarstwach zastój w sprzedaży rozporządzalnych zapasów. Zdaje się jednak, że tamtegoroczna dążność do zakupna opału z lasów państwowych przeminęła, gdyż o ile nam wiadomo, wykazane obecnie zapotrzebowanie osiąga ledwie połowę w tamtym roku wykazanego. Zresztą i państwo, o ile ma obowiązki pomocy w razach nadzwyczajnych, o tyle nie może dążyć do strat. Wyobrażenia zresztą ogółu o zapasach opału w lasach państwowych są mocno przesadzone i nie podobna nawet marzyć o tem, ażeby lasy państwowe galicyjskie pokryły zapotrzebowanie opału w kraju.

Opał ropą domów mieszkalnych ciągle jeszcze jest w stadyum wynalazków, a ponieważ cena ropy idzie w górę i dalej w górę iść musi, więc też nie możemy ropy uważać jako konkurenta drewna opałowego w użyciu domowem. Natomiast w przemyśle fabrycznym wyrugowała

ropa zupełnie i definitywnie opał, drzewny i ruguje statecznie węgiel kamienny, z obliczenia okazuje się bowiem istotnie znaczne zaoszczędzenie przy opalaniu ropą w porównaniu z węglem. Opał twardy znajduje zawsze odbiorcę, inna sprawa jest z opałem miękkim, tego obecnie prawie nikt nie kupuje. Nie pozostaje więc nic innego, jak wstrzymać o ile możliwości wyróbkę opału miękkiego. Że z tego powodu ucierpi gospodarstwo, a w szczególności czyszczenie młodników, nie ulega wątpliwości, gdyż wątpię bardzo, by się znalazło wielu właścicieli lasów, którzyby chcieli przeprowadzić czyszczenia z samego tytułu potrzeby pielęgnowania.

Przejdźmy jeszcze na chwilę do innych szczegółów nas interesujących i biorąc asumpt z uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia w sprawie syndykatów, przypatrzmy się bliżej objawom konsolidacji handlu.

Na tem polu są następujące najświeższe objawy: „Stowarzyszenie południowo-niemieckie dla handlu dłużycami“ zaznaczyło wyraźnie w swej dewizie, że w spółce z przemysłem tartacznym będzie dążyć do tego, ażeby własność leśna musiała wraz z przemysłem drewnym i tartacznym wziąć udział w obecnych złych czasach. Innemi słowy chce, ażeby całą stratę poniósł las.

Na Śląsku pruskim, z którym utrzymujemy żywe stosunki handlowe, utworzono syndykat dla drewna kopalnianego pod firmą: „Handel drewnem, Towarzystwo z ograniczoną poręką w Bytomiu“. Celem jego jest obrona własnych interesów górnośląskich handlarzy drewnem kopalnianem, a w ten sposób uniemożliwienie konkurencji i pędzenia cen. Ponieważ potrzebny materiał kupuje ono przeważnie w Galicyi, ostrze więc Towarzystwa skierowane jest przeciw tutejszym właścicielom lasów. Jakie interesa są tu w grze, wynika z tego, że zapotrzebowanie Śląska pruskiego w drewnie kopalnianem wynosi rocznie około 800.000 m³ drewna wartości 12 mil. marek, które z własnych lasów tylko w małej części pokryte być może. Na Śląsku istnieje jeszcze oprócz tego „Związek górnośląskich handlarzy drewnem budowlanem“, którego interesa prowadzi powyższe Towarzystwo w Bytomiu.

W Rosyi utworzyło się niedawno stowarzyszenie przemysłowców drzewnych, obejmujące obecnie około 200 firm drewno do Niemiec eksportujących, którego celem jest regulowanie ceny kupna w lasach, a więc o tendencji wyraźnie przeciw właścicielom lasów skierowanej.

W Ameryce stworzono związek handlarzy drewna, celem korzystniejszego spieniężenia, Yellow-pine, pod przewodnictwem zaś firmy F. E. Weyerhäuser w St. Paul tworzy się kartel drzewny, który rozporządza kapitałem 300 mil. dolarów i obok trustu stalowego będzie najsilniejszym zastępstwem handlowo-politycznych interesów amerykańskiego handlu drewnem. Celem jego jest przez regulowanie produkcji działać umacniająco na ceny, i w ten sposób przysporzyć większych] niż dotychczas dochodów. Te dwa stowarzyszenia amerykańskie są raczej dla nas korzystne, gdyż podnosząc ceny drewna na miejscu w Ameryce, podnoszą je również w eksporcie do Europy a tem samem ułatwią zbyt naszemu produktowi. Podobne stowarzyszenie utworzyło się także w Skandynawii, z zamiarem zmniejszenia produkcji i zaraz uchwaliło w tym roku zredukowanie etatu wyrębowego do połowy, co tem łatwiej uczynić mogło, ponieważ w Skandynawii właściciele tartaków są równocześnie właścicielami lasów, z których materiały pobierają.

U nas w Austrii wiedeńscy handlarze drewnem złączyli się w marcu 1909 z klubem handlarzy węgierskich w Budapeszcie i wydali wspólną odezwę, w której grożą zerwaniem stosunków handlowych, jeżeli przemysłowcy leśni zechcą czy sami, czy też przez agentów, sprzedawać materiały drzewne wprost konsumentom. „Mundus“, syndykat dla fabryk mebli giętych całej monarchii, okazuje już swe wpływy, gdyż o ile początkowo miał tylko regulować ceny sprzedaży, o tyle obecnie już wywiera wpływ także na ceny zakupna półfabrykatów i obniżył je przynajmniej o 20% ceny pierwotnej. Wynikiem tego jest, że tartaki, zajmujące się przeróbką buczyny na półfabrykaty dla giętych mebli, nie widzą w swej pracy odpowiedniej rentowności, a dalszem następstwem tego jest, że sprzedaż drewna bukowego użytkowego jest nader utrudniona lub też nawet uniemożliwiona.

Wobec tych objawów życia ekonomicznego, właściciele lasów stoją dotychczas pojedynczo, a gdy natury odważniejsze wspomną o samoobronie, w tej chwili odzywają się lękliwe głosy, widząc w tem złe i szkodliwe następstwa. Lecz powoli i na tem polu następuje poprawa stosunków i konsolidacya własności leśnej.

Właściciele lasów w Czechach ułożyli dla siebie pewne normy, wedle których w całych Czechach produkują jednakie materiały drzewne w lasach. Właściciele lasów w Karyntyi są już na drodze do stworzenia Towarzystwa obrony produkcyi pierwotnej i sprzedaży produktów leśnych.

I u nas w Galicyi podnosił się głos obrony posiadłości leśnej, która dotychczas istotnie jest bez jakiegokolwiek wspólnej samopomocy. O ile kraj nasz do tego jest już przygotowany, okaże przyszłoroczne Walne Zgromadzenie, któremu sprawa ta ma być do ostatecznej decyzji przedłożoną.

Lwów, w drugiej połowie września.

C. Kochanowski.